

Minister zamrozi konto bankowe komu zechce?

1 kwietnia 2022

[Zgodnie z projektem ustawy](#) „o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego”, który dzisiaj wpłynął do Sejmu, minister spraw wewnętrznych będzie mógł zamrozić fundusze i zasoby gospodarcze dowolnym osobom lub podmiotom, co do których uzna, że choćby pośrednio wspierają agresję Rosji na Ukrainę lub są bezpośrednio związane z innymi osobami lub podmiotami, które taką agresję wspierają, albo że „istnieje prawdopodobieństwo wykorzystania w tym celu posiadanych przez nie środków finansowych, funduszy i zasobów gospodarczych”.

Będzie to również oznaczało zakaz udostępniania funduszy lub zasobów gospodarczych takim osobom czy podmiotom, pod groźbą kary pieniężnej w wysokości do nawet 20 milionów złotych.

W odróżnieniu od rozporządzeń unijnych nakładających takie sankcje na określonych z imienia i nazwiska kilkudziesięciu białoruskich i rosyjskich polityków, urzędników i wojskowych, ta lista będzie całkowicie otwarta. Zakres uzasadnienia decyzji ministra będzie mógł zostać ograniczony ze względu na bezpieczeństwo państwa lub porządek publiczny i będzie można ją zaskarżyć jedynie do sądu administracyjnego.

Teoretycznie na listę ministra będzie mógł trafić na przykład mały polski przedsiębiorca, który prowadzi handel z podmiotami rosyjskimi – niekoniecznie państwowymi – i który nie jest w stanie szybko zmienić profilu swojej działalności lub kontrahentów. Ze szkodą dla siebie, swoich pracowników i klientów. Albo nawet ktoś, kto krytykuje rząd i to niekoniecznie w sprawie stosunków z Rosją czy wojny na Ukrainie. Choć to już oczywiście byłoby nadużycie.

Jakkolwiek nie podoba mi się działalność tych, którzy propagandowo lub biznesowo wspierają rząd Putina, to jednak wolałbym, by minister nie dostał takiej władzy.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl